

Biuletyn Loteczki

numer 15

wrzesień 2000

BŁĘKITNE SKRZYDŁA 2000

Informowaliśmy w poprzednim numerze Biuletynu, że Kapituła BŁĘKITNYCH SKRZYDEŁ w skład której wchodzi Zarząd Krajowej Rady Lotnictwa i Redakcja „Skrzydlatej Polski” przyznała naszemu Klubowi to Honorowe Wyróżnienie Roku 2000.

BŁĘKITNE SKRZYDŁA są przyznawane od 1964 roku za najwybitniejsze osiągnięcia w lotnictwie polskim w ciągu ostatniego roku, poprzedzającego ich przyznanie bądź za całokształt wybitnej działalności dla polskiego lotnictwa w kraju i za granicą. Komunikat, obejmujący listę wyróżnionych osób i zespołów zamieściła sierpniowa „Skrzydłata Polska” na stronie 11. Przyznano 2 wyróżnienia specjalne i 11 indywidualnych oraz 4 zespołowe. LOTECZKA znalazła się w gronie tych czterech zespołów. Jest to wielki zaszczyt, którego źródłem jest nasza trzydziestoletnia działalność na niwie lotniczej.

Ceremonię wręczenia BŁĘKITNYCH SKRZYDEŁ 2000 przewidziano na 10 września w Radomiu, podczas trwania Międzynarodowych Pokazów Lotniczych „AIR SHOW 2000”. Ich organizatorami byli: Dowództwo Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej oraz Świętokrzyska Agencja Rozwoju Regionu S.A., zaś patronat objął Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Wraz ze Stasiem Szomańskim i Mirkiem Królikowskim miałem przyjemność brać udział w tej imprezie. Całodzienne przebywanie z naszym Zacnym Stanisławem w tak zaszczytnej misji była dla Mirka i dla mnie źródłem dodatkowego splendoru.

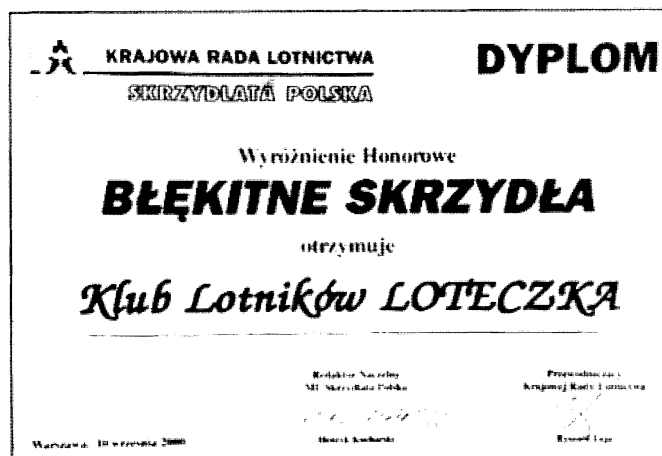
W związku z tym Mirek wspólną wyprawę potraktował wyjątkowo poważnie. Ruszyliśmy z Warszawy już o godzinie 7 rano, nie chcąc pozbyć się możliwości obejrzenia jakiegokolwiek punktu programu. Mirek „pozbierał” nas z miejsc zamieszkania w stolicy i kierując swym wygodnym pojazdem pomknął w kierunku Radomia. Bagażnik zaopatrzył w różnorodne wiktuały, mające uprzyjemnić nam pobyt na lotnisku. Nie docenił wspaniałomyślności organizatorów, którzy zapewнили nam parking i miejsca do oglądania pokazów przeznaczone dla tzw. VIP-ów (VIP – Very Important Person), czyli dla Bardzo Ważnych Osób. Siedząc wygodnie na specjalnym podium, byliśmy od samego rana „dopieszczani” przez sliczne dziewczyny, serwujące smaczne posiłki, zakrapiane martini, szampanem, winem i innymi, mniej wyskokowymi napojami. Zwłaszcza z rana, gdy VIP-owskie miejsca świeciły pustkami, częstotliwość poczęstunków przekraczała nasze możliwości ich spożywania. Im bliżej południa – VIP-ów przybywało, aż w końcu trybuna honorowa prawie się zappełniła. Skorzystaliśmy z rzadkiej szansy skontaktowania się z licznymi przedstawicielami świata polityki a zwłaszcza z wpływowymi osobami z polskiego środowiska lotniczego. Wśród nich był m. in. Gięcio Pieniążek, który tego dnia dawał dwukrotnie popisy w powietrzu.

Organizacja pokazów była wręcz wzorowa. Miło mi to stwierdzić, bo mam skalę porównawczą: wielokrotnie oglądałem największe na świecie pokazy lotnicze w Oskhosz (USA). Radomska impreza przygotowaniem naziemnym w niczym im nie odbiegała. Zwracała uwagę duża ilość stoisk z różnorodnym asortymentem, w tym z żywnością i napojami. Sporo też było punktów WC.

Same pokazy były oczywiście uboższe, ale ich oglądanie dawało powody do satysfakcji nie tylko z powodu udziału ekip zagranicznych, ale i tego, co zaprezentowali polscy uczestnicy, zarówno wojskowi jak i cywilni. Nam zabrakło może tylko akrobacji zespołowej na szybowcach i to wyłącznie dlatego, że

mamy w pamięci popisy czteroosobowego zespołu sprzed lat, w którym występowali trzej „lotkowicze”: Józio Młodek (dowództwo) oraz Stanisław Łuszczyński i Mirek Królikowski. To se chyba nie wróci – a szkoda. Przypomnijmy, że w innym, trzyosobowym zespole występował w kraju i zagranicą Stefan Różycki.

„BŁĘKITNE SKRZYDŁA 2000” wręczali: redaktor naczelny „Skrzydlatej Polski” i członek LOTECZKI – Henryk Kucharski, przewodniczący Krajowej Rady Lotnictwa – Ryszard Leja oraz minister Bronisław Komorowski. W imieniu LOTECZKI wyróżnienie odebrał oczywiście Stasio Szomański w asyście Mirka i mnie. Na wyróżnienia składa się dyplom i plakietka:



Pobyt w Radomiu zakończyliśmy obejrzeniem efektownych popisów zespołów wojskowych, latających na

Orlikach i Iskrach. Mirek, jako reprezentant loteckowej „areszty świata”, odwiedził obu wrocławiaków pod ich warszawskie adresy.



Henryk Kucharski i Ryszard Leja z „lotkowiczami”

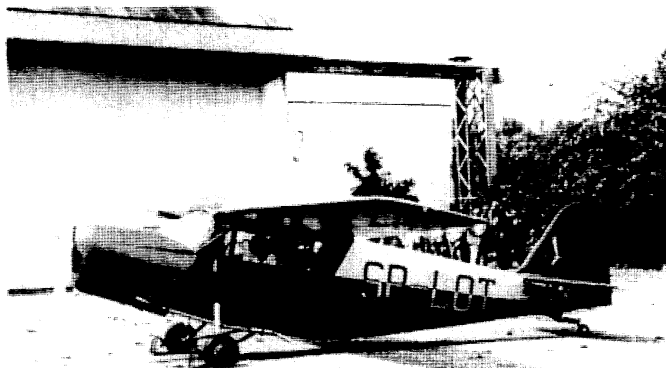
Ostatnim samolotem, odlatającym z Okęcia na Strachowice o godzinie 22.50 poleciałem z trofeami do Wrocławia, spotykając na pokładzie Waldemara Grossa z Żoną, którzy przylecieli z Australii. W poniedziałek wrócił do domu również Staszek Szomański, aby móc gościć we wtorek 12 września na spotkaniu LOTECZKI, o czym informuję z przyjemnością.

Stanisław Błasiak

WIADOMOŚCI LOTECZKOWE

OBLÓT RWD-5

W sobotę 26 sierpnia na lotnisku Aleksandrowice odbył się oblot repliki samolotu RWD-5, dokonany przez pilota doświadczalnego Bolesława Zonia. Dzieło pomysłu Gienia Pieniążka i Stowarzyszenia Lotnictwa Eksperymentalnego, wykonane w ciągu pięciu lat, dzięki społecznemu finansowemu wsparciu doczekało się pierwszej powietrznej prezentacji. Wśród licznej publiczności nie zabrakło przedstawicieli LOTECZKI. Oblot i pokazy lotnicze oglądali: Renata i Waldemar Miskurka z Rzeszowa oraz Jurek Popiel, Tadeusz Dobrociński, Tadeusz Mirowski, Edziu Sobczak i nżej podpisany, którzy przyjechali z Wrocławia.



Próba silnika.



Gienio Pieniążek i syn Stanisława Skarżyńskiego w otoczeniu Janiny Piwnal i jej córki przed RWD-5.

Teraz samolot czeka jeszcze długa droga certyfikacji. Celemu zespołowi EAA życzymy szybkiego pokonania tej przeszkody i zebrania pieniędzy, niezbędnych do pokrycia długów.

KONIEC CZARTERU

Jerzy Orłowski, prezes zarządu i Grzegorz Skomorowski, dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Lotniczego AVIAECO, z siedzibą na lotnisku „Orla Góra”, Góra Kamińska, 97-360 Kamińsk, Al. Lotników 1, 11 sierpnia br. wystosowali do LOTECZKI pismo następującej treści:

Wielce szanowni koledzy lotnicy!

Pragniemy Was poinformować, że w dniu 05.08.2000 r. zakończył swoją działalność ostatni istniejący czarter ogrolotniczy w kraju - Turoszów.

I w tym dniu zakończył się pewien etap działalności lotnictwa gospodarczego.

Tym historycznym ostatnim kierownikiem i pilotem czarteru był wspólny wielki nasz przyjaciel, kpt. pil. Antoni Mydlowski, który zawsze był przykładem i wzorem doskonałego kolegi i lotnika.

Przekonani jesteśmy, że czarter ten zachował się jeszcze przez tyle lat właśnie między innymi, dzięki perfekcji zawodowej i wytrwałości Antoniego, któremu pomagali by sprzęt był zawsze sprawny tacy mechanicy jak: Zbigniew Szydlowicz, Jerzy Wita i Janusz Piekarski.

Mamy nadzieję, że tą informacją pobudzimy wspomnienia lotnicze wszystkim kolegom, którzy przez dziesiątki lat pracowali w ogrolotnictwie. Czy te czasy mogą wrócić? - chyba nie.

Zyczymy wszystkim kolegom dużo zdrowia i pomyślności. Latającym polecamy skrzydeł.

W imieniu całej załogi
Przedsiębiorstwa Lotniczego
(AVIAECO)

DYREKTOR NACZELNY

mgr inż. Grzegorz Skomorowski

PREZES ZARZĄDU

Jerzy Orłowski

O. Dominik pamięta o LOTECZCE wszędzie, gdzie rzuci Go los. Na kartce pocztowej, wysłanej z Włoch pisze do nas: „Obóz miałem mokry ale zdrowo go spędziłem. Z harcerzami ZHR jestem u Papy Giowani Paolo II. (...) Niech Bóg błogosławi Loteczkowiczów. Wasz Dominik”. Dziękujemy, życząc wszelkiej pomyślności i szybkiego wspólnego spotkania we Wrocławiu!

Mietek Kozdra przesyła nam też wiele serdeczności i gratulacje z powodu przyznania BŁĘKITNYCH SKRZYDEŁ. Mimo lata pracuje twórczo. 25 sierpnia o godz. 14.00 w Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym Roztoczańskiego Parku Narodowego przy ulicy Płazowej 3 w Zwierzyńcu odbyło się otwarcie kolejnej, siedemnastej wystawy malarstwa Mietka. Jego obrazy znajdują się w prywatnych zbiorach w Niemczech, Australii, Meksyku, Austrii, Kanadzie, USA i w Polsce. Pisze: „Wyjeżdżam do Kielc. Może uda mi się wreszcie dopilnować wydania mojej książki. Będzie nosiła tytuł: „Między startem a lądowaniem”. Cały dochód ze sprzedaży książki przeznaczam na cele charytatywne. LOTECZKA też coś z tego zyska. (...)”. Pozdrawiamy serdecznie i do zobaczenia!

Maksi postrachem kobiet: w XVII Szybowcowych Mistrzostwach Polski Kobiet, rozegranych w Lisich Kątach w dniach od 22 lipca do 6 sierpnia br. Maksi Czmiel-Paszyc dała się pokonać tylko Joannie Biedermann. Obie uzyskały znaczną przewagę punktową nad pozostałymi dziewięcioma konkurentkami (wśród nich były m. in. : Adela Dankowska i Bożena Demczenko). GRATULUJEMY!

Składamy serdeczne życzenia wszystkim wrześnieowym Solenizantom i Jubilatam. Szczególnie ciepło zwracamy się do Janusza Żurakowskiego z okazji 86 rocznicy Jego Urodzin, przypadającej w dniu naszego spotkania, 12 września. Panie Januszu: LOTECZKA życzy Panu długiego życia w zdrowiu i radości!

Takie same życzenia kierujemy do wszystkich cierpiących Kolegów, a szczególnie do Pana Wacława Kozielskiego, którego 30 sierpnia dosięgnął skalpel chirurga z powodu niedomagania woreczka żółciowego.

Stanisław Błasiak

Dziękuję Panu Januszowi Żurakowskiemu za ofiarowanie mi pięknego, futurologicznego obrazu, przedstawiającego wszystkie 6 samolotów ARROW w locie.



Dziękuję również Krzysioowi Pasiece (na zdjęciu) za opracowanie tego obrazu. Upiększy on siedzibę Klubu LOTECZKA, gdzie przekazuję go w depozyt.

1 września w bibliotece „IKAR” na Gądowie Małym odbył się wernisaż malarstwa Stanisława Żurada, na którym obecni byli z naszego grona: Staszek Babiarsz, Tadeusz Dobrociński i Edziu Sobczak. Ciekawe prace naszego Kolegi, znakomitego modelarza i artysty można we wrześniu podziwiać w tej bibliotece. Serdecznie zapraszamy!

Wiadomości z Kaplicy Matki Bożej Loretańskiej, Patronki Lotników na Gądowie Małym:

-we wtorek 22 sierpnia dokonano dawno planowanego wernisowania i kosmetycznej poprawki osadzenia w ramie obrazu pędzla Waldka Miskurki. Po zdjęciu obrazu przez Zbyszka i Piotra Radomskich, Roberta Helaka i niżej podpisanego, prace zasadnicze wykonała artystka Bogna Kozyra, pracownik naukowy wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Tą drogą składam Jej za to serdeczne



podziękowanie.

-Dziękuję również serdecznie Włodziowi Jerzykowi za wykonanie i zamocowanie w tej kaplicy marmurowej tablicy o wymiarach 157x97 cm z tekstem nazwanym „Modlitwa pilota”.

Paweł Bamberski startował – jako pierwszy polski pilot – w Mistrzostwach Świata Sterowców na Ogrzane Powietrze, rozegranych w Austrii w pierwszej dekadzie września.

UWAGA, UWAGA! ZAPRASZAMY NA NAJBLIŻSZE DODATKOWE SPOTKANIA LOTECZKI:

-w sobotę, 16 września u Tadeusza Dobrocińskiego w Dobroszowie Oleśnickim. Początek spotkania – godz. 11.00. Oprócz milego pobytu będzie okazja złożyć Tadeuszowi życzenia z okazji pięćdziesięciolecia jego działalności w lotnictwie.

- w sobotę, 30 września na lotnisku Mirosławice. Przewidujemy spotkanie przy grillu i loty szybowcowe za wyciągarką. Proponujemy zbiórkę na tym lotnisku o godz. 10.00.

LOTECZKA gościła trzykrotnie na łamach sierpniowej Skrzydlatej Polski: str.11, o wyróżnieniu Błękitnymi Skrzydłami, str.13 „General w LOTECZCE” (tekst i zdjęcie) i str. 57 – „LOTECZKA w LOTNIKU”, (tekst i 4 zdjęcia).

Stanisław Błasiak

Stefan Różycki

III LIGA ZDAJE EGZAMIN ?

dokończenie

Na następną konkurencję musieliśmy czekać do 1 lipca. Lecąc z Wrocławia do Lubina ze zdziwieniem obserwowałem kaprysy pogody. W Biurze Prognoz we Wrocławiu zapoznaliśmy nas z sytuacją meteorologiczną. W Opolu deszcz, we Wrocławiu i w Lesznie deszcz, w Zielonej Górze deszcz a tu dzwoni Staszek Porębski z Lubina „czy wystawiać szybowce bo się przeciera”. Oczywiście, wystawiać żeby nie wyjść z wprawy. Z Wrocławia startuję w deszczu przy pułapie chmur 200 m., ale w rejonie Wołowa „okienko” z autentycznymi cumulusami. Natomiast nieco dalej stoi sobie „froncik” i podlewa Żmigród.

Co tu wymyślić, żeby konkurencja się udała! Sytuacja z holówkami uległa poprawie: mamy Jak-a 12 i w razie czego pomoc z Wrocławia. Decyduję się na rozłożenie trójkąta 110 km Lubin – Góra Śląska – Wołów – Lubin. Dla odmiany - kłopoty organizacyjne. Kierownik Zagłębia Miedziowego ppłk Lewiński przełamuje i tę przeszkodę. Czekam ze startem do południa. Start tym razem w godzinę, wszystkie szybowce są w powietrzu. A z pilotami – umowa: jak wyłożę taśmę - lecieć, jeżeli nie... to nie chciałbym takiej sytuacji. Wszyscy chcą walczyć, więc niech walczą. Taśma rozłożona i prawie wszystkie szybowce meldują swoje odejście. Po odejściu szybowców nad Lubinem pełne pokrycie – kiepsko. Mija godzina jedna, druga. Zartujemy, że na wschód od lotniska zostały dwie ostatnie chmury na dołot. I faktycznie nisko nad łanami zbóż – kreska – Foka. Czy doleci? Patrę w lornetę. Jest Lisiecki. Brawo! Jednak doleciał! Foka na wysokości jednego metra mija taśmę i ląduje z prostej. Lecą trzy razem! - ktoś krzyczy. Tymczasem, gdy patrzymy na trzy kreski szybowców, z boku z nad lasu wyskakuje jeszcze jedna Foka: to Jasiu Baran. Następne szybowce dochodzą do mety. Obserwuję tragedię Standarta, który ląduje 2 km od taśmy. Przez lornetę widzę wyraźnie znaki szybowca – to pilot Poleszczuk z Opola.

Ostatni dolotowy cumulus był nad Ścinawą - relacjonują piloci, później wariometr nawet nie drgnął. Konkurencja na styk. W sumie na mecie zameldowało się 20 szybowców. Dwom pilotom z ciężkim sercem komisja nie uznaje całej konkurencji. Widząc ostatnią chmurę nie dolecieli do II punktu zwrotnego i polecili do domu.

Przy podliczaniu wyników - sensacja! Konkurencję IV wygrał latający na Musze 100A poza konkursem młody pilot z Lubina, Bogdan Kasprzycki, uzyskuje prędkość 50,4 km/h i 1077 pkt

W oficjalnej punktacji zwycięzcą konkurencji zostaje Eligiusz Wawrzyniak przed Jerzym Musiałem, Jerzym Stefaniukiem i Bronisławem Krasnodębskim. Lider Michałowski rezultatem 47,5 km/h uzyskał 12 miejsce.

Po czterech konkurencjach pierwsza 6-ka zawodników pozostała bez zmian. W dole tabeli jedni pną się do góry, inni spadają.

I znów parę razy treningowo ustawiamy szybowce na starcie. Z wiatrem może by i wyszedł docel 100 km, ale nie decyduję się na takie rozwiązanie bo i zbyt szczęściarsko /przez godzinę są warunki, potem znikają i znowu są/. Szkoda resursu na ściąganie. Niedziela 5 lipca. Kierownik propagandy Zawodów Stanisław Basiora przygotował nam ładnie napisany biuletyn zawodów z wynikami - ale czy są ostateczne? Pogoda się poprawiła. Meteorolodzy straszą co prawda stratusami i frontem. Ale mam nadzieję, że front nie przyjdzie tak szybko i wyznaczam pożegnalny sprint na trasie docelowo - powrotnej 2x51 km Lubin - Nowa Sól - Lubin. Żeby nikogo nie koczyło skrócić trasy, znaki będą leżały... pod mostem. Most jako punkt nawigacyjny widać z 30 km, ale żeby zobaczyć znaki to trzeba być pionowo nad punktem /nie było ani jednego zastrzeżenia odnośnie meldowania na punkcie zwrotnym/.

Podium zwycięzców przygotowane. Czekamy. Tym razem 5 samolotów holujących wyrzuciło w powietrze wszystkich w 45 minut. Krótkie rozgrywki taktyczne i poszli. Piloci, będący na czołowych pozycjach w tabeli byli szczególnie adorowani. Zachodni wiatr utrudniał zadanie. No i meteorolodzy mieli rację. Na trasę zaczął napływać altocumulus, tłumiąc termikę. Czy zdążą? Zdążyli. Pierwsza na taśmie śmignęła znów biała „Elka”, za nią seria Fok i największa niespodzianka dnia: Pirat. Największą prędkość dnia „wycisnął” na Focie Jan Baran 67,2 km/h lecz zwycięzcą, dzięki współczynnikiowi, został Maciej Michałowski przed Baranen, Błasiakiem, Musiałem - wszyscy na Fokach - i latającym na Piracie Jurkiem Osmólskim. Konkurencję ukończyło 20 pilotów. Tym, którzy późno doszli do punktu zwrotnego w Nowej Soli altostratus odciał drogę do lotniska.

Po 5 konkurencjach na pozycji lidera umocnił swoją pozycję latający na Jaskółce Maciej Michałowski. Był w świetnej formie. Wygrał 3 konkurencje, uzyskując 4781 pkt. tj. 95,6 % możliwych. Poza tym w oczach pilotów uzyskał opinię pilota latającego najbardziej fair play. Latał na ciężkim szybowcu, jak na występujące w czasie zawodów warunki, ze współczynnikiem 0,95. Posiada nalot 620 godzin i 9500 km przelotów. Jest również pilotem samolotowym. Jest odkryciem III ligowych zawodów. Lata tak jak apeluje „Skrzydłata Polska”: aktywnie, bojowo i z dużym wyczuciem warunków. Na drugą pozycję wysunął się po ostatniej konkurencji Eligiusz Wawrzyniak. Wygrał jedną konkurencję, w pozostałych plasował się w czołówce. Latał bardzo rozsądnie, z dużym wyczuciem warunków.

Na trzeciej pozycji uplasował się Henryk Lisiecki, najbardziej doświadczony zawodnik. Latał zbyt indywidualnie, ostro i aktywnie. Drobne potknięcie teoretyczne kosztowało go utratę drugiej pozycji. Leszek Haber zawdzięcza czwartą lokatę mądrej taktyce. Po aktywnym ataku w pierwszej konkurencji - latał w kolejnych ostrożnie, utrzymując cały czas swoją pozycję.

Tyle o przyszłych drugoligowcach. A inni? Trzeba podkreślić ambitną sportową walkę wszystkich zawodników,

koleżeńską atmosferę zawodów i satysfakcję, że każdy z zawodników przynajmniej raz ukończył konkurencję.

WNIOSKI

Idea eliminacji do zawodów w bezpośredniej walce zdała świetnie egzamin. Okazuje się, że łatwiej „uzbierać” memoriałowe punkty, niż znaleźć się w czołówce zawodów. Na memoriałowy wynik pilot leci bez odpowiedzialności o swą lokatę, z reguły w dobrych warunkach. Na zawodach dochodzi niebłahy czynnik emocjonalny współzawodnictwa.

Z rozmów z pilotami można było wywnioskować, iż z chwilą wprowadzenia Zawodów Okręgowych eliminacje z memoriału Ryszarda Bitnera straciły swą rację bytu. Przecież każdy z zainteresowanych zawodników ma możliwość wykazania swych umiejętności w bezpośredniej, sportowej walce. Wskazano jest, w celu zwiększenia „bojowości” latania, aby w przypadku rozegrania więcej niż czterech konkurencji, odrzucać najlepszy wynik zawodnika do ostatecznej klasyfikacji, tak, jak wskazywał regulamin II ligi.

Zwycięzcy Zawodów Okręgowych - a będzie ich dziesięciu - winni startować w Szybowcowych Mistrzostwach Polski, pozostali z czołówki - w II lidze, według ustalonego przez APRL regulaminu. Zapewni to szybszy dopływ „świeżej krwi” do czołówki naszego szybownictwa i pozwoli wyłonić nowe talenty.

Zwycięzcy Zawodów Okręgowych startując w I lidze nie mają nic do stracenia a wiele do zyskania.

Stefan Różycki

WYNIKI KOŃCOWE ZAWODÓW

1. Maciej Michałowski	W	Jaskółka L.	4781pkt.
2. Eligiusz Wawrzyniak	L	M.-St.	4601
3. Henryk Lisiecki	J	Foka 4	4581
4. Leszek Haber	W	Foka C	4461
5. Zygmunt Wróblewski	L	Bocian	4358
6. Bronisław Czapski	J	M.-St.	4232
7. Andrzej Witkowski	O	M.-St.	4128
8. Stanisław Błasiak	W	Foka 5	4097
9. Jerzy Musiał	W	Foka C	3888
10. Paweł Barteczko	L	Foka C	3799
11. Jerzy Stefaniuk	L	M.-St.	3702
12. Jan Baran	W	Foka C	3690
13. Bronisław Krasnodębski	O	Bocian	3659
14. Mieczysław Kozdra	W	Bocian	3574
15. Ryszard Wiński	W	Lis	3468
16. Zbigniew Gajewski	W	Bocian	3391
17. Bolesław Kochanowski	W	Foka 4	3322
18. Tadeusz Roślik	L	Bocian	3280
19. Włodzimierz Poleszczuk	O	M.-St.	3268
20. Jerzy Osmólski	J	Pirat	3094
21. Jerzy Dąbrowski	J	Jaskółka	3080
22. Bogdan Tomicki	W	Lis	2916
23. Ryszard Rutkowski	O	M.-St.	2730
24. Zdzisław Jarończyk	W	Jaskółka	2568
25. Józef Pietras	J	M.-St.	1957
26. Andrzej Maszczyński	W	Mucha 100	1501

oraz Bogdan Kasprzycki L Mucha 100A 4146 pkt., poza konkursem, gdzie:

W - Wrocław, J - Jelenia Góra, L - Lubin, O - Opole.

NIEOFICJALNE WYNIKI DRUŻYNOWE:

1. Wrocław - 20 pkt.
2. Lubin - 16 pkt.
3. Jelenia Góra - 13 pkt.
4. Opole - 4 pkt.

WPŁYWY W SIERPNIU - za biuletyny: 82 zł 50 gr - na zebraniu, 21 zł - J. Gogala i 20 zł - H. Maciąg.

Ponadto: H. i A. Grobelny - 50 zł, R. i W. Miszkurka - 100 zł.

ADRES KORESPONDENCYJNY:

Zbigniew Gajewski
ul. Wejherowska 5/4
54-239 WROCLAW
tel.: (071) 350 72 20

KLUB LOTNIKÓW „LOTECZKA”



Numer zredagowali: Stanisław Błasiak, Witold Kęsoń i Wojciech Sankowski